

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 30.

[dawniej „Gazeta Górnośląska.“

Rok XIV.

Bytom (Beuthen O/S.) dn. 20 kwietnia 1887.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę. Przepłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyi lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O/S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frensdler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Vézeléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Z powodu nagłego zepsucia się maszyny numer 30 opóźnił się, co niniejszem przepraszamy.

EKSPEDYCYJA.

Bytom dn. 19 kwietnia.

O nowym podatku paszportowym w Rosy, wszystkie rozpisują się dziś gazety.

W całej Rosyi sprawa ta wywołała wielkie zaniepokojenie. Gdyż:

Za pierwsze 3 miesiące pobytu za granicą opłacać się będzie 30 rubli w złocie, za następujące 3 mies. po 15 rubli miesięcznie, za dalsze 3 miesiące po 20 rubli miesięcznie, a za ostatnie 3 po 25 rubli. Po roku przedłużenie paszportu kosztować będzie 30 rubli w złocie na miesiąc. Zatem za rok pierwszy wyniesie ta opłata po 207 rubli za następny 360 rubli.

Oprócz tego podatku jeszcze od każdego podróżnego pobierany będzie dodatkowy, za 6 miesięcy po 4 ruble 50 kopiejek a za rok cały po 10 rubli na rzecz funduszu inwalidów. Oprócz tego za każdy paszport po 3 rubl. podatku stęplowego. Przy przedłużeniu czasu dozwolonego, ściągana będzie kara pieniężna wynosząca 25% w złocie. Zaledwie wierzyć można oczom, gdy się to czyta.

Podatek ten mało kto będzie zdolny opłacać — na naszą monetę opłata ta zliczona wyniesie za każdy paszport sumę 500 marek.

Prasa rosyjska zwraca uwagę na moralną wartość tego rozporządzenia;

Rosya koniecznie potrzebuje w wielkich rozmiarach komunikacji mieszkańców ze zachodem. Większa część Rosyan udaje się za granicę, aby się leczyć lub uczyć. Wszyscy uczeni i publicyści oraz dyplomaci szukają także za granicą wytchnienia. Podobne ograniczenie komunikacji ze zagranicą równa się odłączeniu Rosyi od wszelkiego cywilizacyjnego postępu, a to może mieć dla niej samej bardzo zgubne skutki.

Rosyanie, udający się za granicę, stanowią 2 kategorie. Nasamprzód tacy bogacze, którym mało zależy na tych kilkuset rublach opłaty; tacy dążą do Paryża, do Nicei, do Baden - Baden i w najrozmaitsze punkta, gdzie jest bez ustanku życie wykwitne przepłatane rozrywkami, jakich tylko udzielić mogą skarby niewyczerpane takich bogaczy rosyjskich. Przeciwno tym Rosyanom we własnym ich kraju powstają użala-

nia, że oni wywożą całą zdobycz materialną, jaką ludność dla nich wyrabia za granicą i tam ją topią, dalej, że przez ich nieobecność traci kraj na siłach podpierających rozwój rolnictwa, handlu i przemysłu. Skargi te są uzasadnione, ale na te niedostatków nie ma lekarstwa, chyba, że oni sami nabiorą innego, prawdziwie patriotycznego przekonania, bo te kilkaset rubli, wydane na paszporty, w szkatułach bogaczy nie zrobią wielkich użytków.

Drugą kategorią podróżnych za granicą stanowią tacy, którzy, będąc wykształconymi, a nie znajdując w ojczyźnie dostatecznego utrzymania z oszczędzonym nieraz groszem lub z ostatkiem małych spadków rodzinnych opuszczają kraj, aby zagranicą zzbogacić jeszcze więcej swą wiedzę, lub też chociażby tylko skutkiem znajomości języka rosyjskiego objąć posady sekretarzy, tłumaczy i tym podobnych zatrudnień. Przeciwno takim, podobne rozporządzenie zbyt jest surowe i szkodzić tylko może rozwojowi dalszej cywilizacji rosyjskiej.

Jeśli zatem rząd rosyjski między temi dwoma kategoriami osób nie będzie mógł znaleźć różnicy i obie podciągnie pod jedno rozporządzenie w tak uciążliwej opłacie, to widocznie nie zna własnego interesu i kieruje się myślą bardzo płytką, mogącą przynieść rozwojowi dalszemu kraju bardzo wielką krzywdę.

Dzienniki rosyjskie krytykują to rozporządzenie w powyżej wyrażonej myśli; dodaje w prawdzie, że dla obywateli posiadają własności nieruchome po obu stronach granic państwa, dla urzędników udających się za granicę celem pełnienia służby, dla rannych oficerów, dla dzieci do lat 10 - ciu, jeśli jadą z rodzicami, dla pątników udających się do Jerozolimy, dla jadących w sprawach handlowych do państw azjatyckich i dla paru jeszcze kategorii podróżnych, mają być porobione ulgi w opłacie paszportowej, lecz wielkie pytanie, czy takie głosy trafią do przekonania sfer decydujących.

Natomiast w obec cudzoziemców nie mających poddaństwa rosyjskiego, żadnych ulg nie będzie.

O podwyższeniu ceny na paszporta w Rosyi, już od kilku lat mowiono i pisano, lecz nikt z pewnością nie przypuszczał, aby one doszły do takiej wysokości.

Jeżeli więc Rosya opasana była moralnym murem chińskim, wskutek tyłu utrudzeń paszportowych, czego się już dawno inne kraje ucivilizowane pozbyły, to obecnem rozporządzeniem, do tychże murów przystawili wielkie wieże! — A to wszystko na nic się nie przyda. —

Odpowiedź

na zarzuty przeciwko Religii św.

„Po cóż mam chodzić na Mszę św.: w domu mogę się też tak dobrze modlić do Boga, jak w kościele.“

Dokończenie.

We Mszy św. jest Jezus Chrystus obecny żywy i uwielbiony, z Bóstwem i człowieczeństwem swoim; we Mszy św. spełnia On i ponawia najwyższy i najważniejszy czyn całego żywota Swojego, t. j. Swą Ofiarę, Swe ofiarowanie się za dobro i zbawienie grzesznego rodzaju ludzkiego.

Człowiek oderwał się przez grzech od Boga, a woń sama modlitwy jego była już zaledwo wonią, była wonią nieczystą, pokalaną.

Jezus Chrystus, Syn Boży, stawszy się człowiekiem i wycierpiawszy za nas katusze, męki i śmierć, zniósł ów rozbrat, przywrócił ową świętą harmonię. On jest wielką ofiarą za zbawienie świata; On nas odkupił, On w dusze nasze wlał na nowo Ducha świętego, który jest ich życiem wiecznym. Skoro my z Jezusem Chrystusem przez łaskę jesteśmy połączeni, t. j. skoro Duch Jego dusze nasze ożywia i uświęca: mamy w sobie zarobek żywota wiecznego, i jeżeli się w godzinę śmierci w tym szczęśliwym stanie łaski znajdujemy, posiadziemy szczęśliwość wieczną, szczęśliwość bez granic i końca.

Jezus Chrystus jest przeto naszym Zbawicielem, jest ofiarą za zbawienie nasze. Cały żywot Jego był przygotowaniem na tę wielką ofiarę, którą we Wielki Piątek za nas Ojcu Swemu na krzyżu złożył.

Msza zaś św. jest bazkrwawem ponawianiem tej ofiary Jezusa Chrystusa przez wszystkie wieki, przez wszystkie pokolenia. Pomiedzy ofiarą krzyżową a ofiarą Mszy św. nie masz żadnej istotnej różnicy. Tu i tam mamy tę samą ofiarę, tylko w rozmaitym kształcie się odbywającą. Ofiarnik jest ten sam: Jezus Chrystus, widzialny na Kalwaryi, przy ołtarzu niewidzialny, ukryty w osobie kapłana, jako zastępcy Swojego. —

Ofiara, dar ofiarny jest jeden iten sam: Jezus Chrystus, w krwawym kształcie na Kalwaryi, w bezkrwawej, sakramentalnej postaci ukryty na ołtarzu. — To są tylko zewnętrzne, nieistotne różnice: rzecz, istota, ofiara jest całkiem ta sama.

Łaskawą wolą Boskiego Zbawiciela naszego było, iżby wszyscy ludzie dostąpili szczęścia być przytomnymi owemu wzniosłemu dziełu odkupienia Jego, iżby każdy osobiście mógł odebrać owe bogostawienie, które On na nas wszystkich zlewa.

W chwili przemienienia, przeistoczenia, na pośrodku Mszy św. zstępuje Jezus Chrystus, jako wielka ofiara Odkupienia, na ołtarz, i ofiaruje się na nowo Ojcu swojemu niebieskiemu, aby Go w naszym imieniu uczyć i uwielbić, aby Mu w naszym imieniu podziękować, aby Go w naszym imieniu prosić o przebaczenie, na jakie w miarę grzechów naszych nie zasługujemy.

O stęplu na plenipotencyach.

Bardzo często się zdarza, że interesent, który przed kilku laty miał proces chociażby o ba-

gatelkę, do którego prowadzenia upoważnił adwokata, dostaje od kasy sądowej wezwanie, aby zapłacił stempel od plenipotencyi w tej sprawie, a niekiedy nadto karę kontrawencyjną. W ostatnim czasie bardzo dużo takich wezwań wyszło na świat, a to ztąd pochodzi, że urzędnicy poborwidują od czasu do czasu akta sądowe i jeżeli znajdują w nich nieprawidłowo, albo wcale nie odstępłowane plenipotencye, wzywają wystawicieli plenipotencyi, aby opłacili stempel w prawem przepisanej wysokości, a w danym razie także i karę kontrawencyjną.

Ta sprawa wymaga wyjaśnienia, ponieważ szersza publiczność nie może tego pojąć, zkad fiskus nakazuje opłacenie stempla lub kary zarazem w sprawie, której obiekt nie przedstawia 150 mrk. lub wyżej, a niekiedy nawet tylko 1 mrk. mniej reprezentuje. W tym przypadku opiera się fiskus na wyrokach najwyższych instancji, z których najstarszy jest wyrok najwyższego trybunału z dnia 2 czerwca 1863 r. Po tym czasie wyszło jeszcze kilka podobnych wyroków, które orzekają, że plenipotencya jedynie wtenczas nie wymaga stempla, jeżeli z jej treści wynika, iż dotyczy ona interesu, którego obiekt jest niżej 150 marek wartości. Ten wywód sądów tak więc rozumieć należy, że kto np. w sprawie o obiekt niżej 150 marek wystawia plenipotencyę, czy to dla adwokata, czy to prywatną, ten powinien na plenipotencyi oznaczyć, że „obekt jest w wysokości 10, 11 i t. p. mr.“ Kto tego nie uczyni, ten, jeżeli w czternastu dniach od czasu wystawienia plenipotencyi prześle ją albo sam, albo przez adwokata do sądu, opłaca, (gdy fiskus poborowy tę plenipotencyę w aktach znajdzie) 1,50 mr. stemplowego; jeżeli zaś po czternastu dniach prześle plenipotencyę do sądu, w takim razie oprócz stemplowego 1,50 mrk. winien zapłacić karę kontrawencyjną w poczwórnej wysokości, a więc 6 marek co razem uczyni 7,50 mr.

Rzecz jasna, że jeżeli obiekt sprawy jest po nad 150 mr., wtedy gdyby stempla nie było wcale, albo gdyby był za nisko wzięty, lub w niewłaściwym czasie skasowany, wyższe opłaca się stemplowe i karę. My mamy chwilowo na myśli obiekt niżej 150 mr., ponieważ adwokaci najczęściej w tych sprawach się nie dopatryli, a teraz ich mocodawcy odbierają wezwania od sądu.

O ile wiemy, adwokaci zwracają interesentom te pieniądze. Jest też to zupełnie słusznie, bo interesent, dając adwokatowi plenipotencyę,

podpisuje zwykle czysty blankiet, który adwokat dopiero wypełnia. Spuszcza się też mandant na swego adwokata, że tenże wszystko po formie uczyni, a jeżeli zapomniane w biurze adwokata dopisać na plenipotencyi, że objekt nie wynosi 150 mr., toć w tem nie może być winy mandanta; tem więcej, że wyroków, na które się fiskus odwołuje jest nie mało, a najstarszy nawet blisko 24 lat liczy. — Nie winien też mandant temu, jeżeli w biurze adwokata przeszło dwa tygodnie leżała plenipotencya, zanim ją sądowi przesłano.

Słusznie może się niejedyn dziwić, czemu fiskus żąda opłaty stempla od spraw niżej 150 mr., skoro z akt, do których plenipotencya jest dołączona, jasno się wykazuje, że objekt nie osiąga 150 mr. Na to odpowiadają nam owe wyroki najwyższych instancji, które orzekają, że z „plenipotencyi samej wynikać powinna wysokość objektu, a nie z okoliczności, do której ta plenipotencya się odnosi“. Kur. Pozn.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

W sprawie podatku od wódki i od cukru, jak utrzymuje na pewno jedna z gazet półurzędowych, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że parlamentowi niemieckiemu przedłożone będą odnośne projekty i to zaraz na jednym z najbliższych posiedzeń poświęconych.

Wedle tejże gazety ostatnia rada ministrów, jaka odbyła się pod przewodnictwem księcia kanclerza, zajmowała się wyłącznie sprawą podatku wódeczanego, a projekt do prawa o opodatkowaniu cukru buraczanego już podobno całkiem jest gotów. O ile słyhać, od cukru, przeznaczanego do sprzedarzy częściowej, pobierać ma kasa cesarstwa po 10 mrk. od 100 kilogramów.

AUSTRYA.

W Galicyi, tak samo, jak nie tak dawno w głębi Niemiec, wyszły na jaw liczne przekupstwa, celem uwolnienia popisowych od służby wojskowej, a w sprawie tej największy udział mieli znów żydzi, jak to zazwyczaj bywa w rzach podobnych.

Liczba osób o zbrodnię tę podejranych, o ile dotychczasowe śledztwo przedstępne wyka-

wił o swoim Panie i odszedł, dawszy słowo, że w kilka dni wróci.

Po odejściu szypra tak się zadumiali wszyscy, że nikt nieśmiał ust otworzyć. Przewidywał wprawdzie ojciec pomysła przyszłość dla synów swoich; ale i to czuł po sobie, że już długo z ofiarowanego mu szczęścia korzystać nie może. Pragnąłby przecież dożyć zabezpieczenia szczęśliwego losu dla synów swoich; i dla tego zdawał się skłaniać do gotowości rozłączenia i rozstania z nimi; lecz niebezpieczeństwo podróży, niepewność czy w samej rzeczy byłiby tam szczęśliwymi, czyby ich zdrowiu powietrze w tak odmiennym klimacie służyło. Te wątpliwości mocno go dręczyły i kłopotaty.

Chłopczyki czas znaczny siedzieli cicho, nie wymówiwszy ani słowa. Karolowi, tak serdecznie kochającemu ojca, krajało się serce od żalu na samo wspomnienie, żeby się miał tyle set mil oddać od niego. Teraz tak był kontent, tak szczęśliwy, że przez swoją pilność mógł ojcu nie jedną godzinę uprzyjemnić, a miałby go opuścić może bez nadziei oglądania go kiedy! miałby się pozbać sposobności udzielania mu dziecinnego wsparcia! — Milczał i Wilhelm, ale zupełnie z innej przyczyny; jemu wszystko było jedno, czy żyć u ojca, czy też w Azyi; to tylko go nieco ambarasowało, że podług mowy szypra, chce ich obydwóch stryj użyć do pomocy w swym handlu; otóż to w nim wzbudzało trwogę i obawę, gdy wspominał, że się niczego nie nauczył. A przenosząc nad wszystko życie wygodne, próżniackie, gdy zwracał uwagę, że tam czynnym być musi, to mu zatrąwało tę podróż i niweczyło całą jego uciechę. Przecież jego lekkomyślność znów go pokrzepiła, bo myślał on znów tak sobie: „Skoro się tam raz dostanę, toć mnie już stryj nie odesła na powrót. A gdyby mnie nawet i odesłał, to tem lepiej, bo będę miał przyjemność odprawiana dalekiej podróży, a przytem nie trzeba mi będzie kłopotać się o utrzymanie; ojciec zaś w tedy zapewne nie trzymałby mnie tak ostro i tak biednie, jak teraz.“

zało, tak jest ogromna, iż proces, jaki się rozpoczął temi dniami, należeć będzie do największych.

Nie tak dawno i w Bośni odkryto liczne oszustwa, jakich dopuszczali się liweranci dla wojska, którymi byli dwaj najbogatsi żydzi tamtejszych okolic.

Oszustów tych naturalnie aresztowano, by ich do sądowej pociągnąć odpowiedzialności, a ludność miejscowa, widząc, że bogactwo tych żydów nie ochroniło od więzienia i od procesu, z większem teraz zaufaniem zostaje względem rządów austriackiego, zwłaszcza, że za dawniejszych rządów tureckich podobne sprawy uchodziły bezkarnie, jeżeli tylko oszust był dosyć bogatym, żeby opłacić się urzędnikom wyższym.

ANGLIA.

Londyn, 12 kwietnia. W wielkim parku pod samym Londynem odbył się w poniedziałek wielkanocny wiec, zwołany przez Parnellitów (zwolenników Irlandczyków) i przez stronników Gladstone'a, byłego prezesa ministerstwa angielskiego. Na wiec stawilo się mniej więcej 150,000 osób, z których większa część składata się naturalnie z ludzi ciekawych, a dla rzeczy samej dość obojętnych.

Mimo tego tłumy ludu przebieg wieca odbył się całkiem spokojnie i nie dał żadnego powodu do wkroczenia policyi, licznie tam zebranej.

Rzeczywisci uczestnicy wieca udali się na miejsce zgromadzenia w dwunastu oddziałach przy odgłosie muzyki i z rozwiniętymi chorągwiemi i z proporcami bez liku.

Gdy który oddział przechodził obok domu, w którym bogacze londyńscy, a przeciwnicy Irlandczyków zbierają się wieczorami na pogawędkę, muzyka zaraz zagrała marsz żałobny.

W obszernym tym parku ustawionych było 16 mównic, na które po kolei wstępowali rozmaici mówcy i prawiłi przeciwko zamierzonemu prawu, mającemu jeszcze srożej niż dotychczasowe gnębić nieszczęśliwą Irlandyę.

Wiec trwał kilka godzin i zakończył się następującą uchwałą:

„Ludność Londynu tu zgromadzona zamierzają odjąć postępowanie względem Irlandyi z nalezną sprawiedliwością, potępia najzupełniej projekt do prawa przymusowego, jakie ma być zaprowadzone w Irlandyi i obowiązuje się użyć wszelkiego środka prawnego w celu odrzucenia tegoż projektu.“

Podobne myśli snuty się i krzyżowały po pustej jego głowie, gdy ojciec nagle przerwał to milczenie, a wstrzymawszy tzy, uroczystym i czułym rzekł głosem: „Więc jedźcie kochane dzieci w Imię Boskie do stryja waszego.“ — Na te słowa Karol z bolesnym jękiem rzucił się na szyję ojca, powtarzając z płaczem: „Nie, nie, o ojcie najukochańszy! Ach nie! ja się z tobą ojcie najdroższy rozłączyć nie mogę, poki nie będę miał pewności, że cię jeszcze szczęśliwym oglądać będę. Wszakże jeszcze masz czas do lepszego namysłu, ja w tym momencie nie jestem w stanie powiedzieć wszystkiego co czuję. — Mogłabym cię słabego opuścić? jestże co na świecie coby mnie dziecko skłonić mogło do opuszczenia kochanego ojca! jeszcze w tym wieku! w takiej biedzie! w takiej słabości! wszakże nam teraz niczego oto nie brak. Bog nam dotąd dopomagał, ach! dopomóż Oa i dalej!“ — więcej mu tzy i jęk mówić nie dały. — Płakało i serce ojca, tem przywiązaniem i czułością dobrego dziecka zmiękczone, wstrzymywał się przecież jak mógł od płaczu, a zaspokajał chłopczyka; i gdy ten zwolna płakać poprzestał, zaczął mu ojciec w czuły a łagodny sposób wystawiać, iż odpychając od siebie takowe szczęście, wyrządzałoby się wielką niewdzięczność Panu Bogu, który przez ludzi wzbudzając w ich sercu czułość, lituje się nad nami; — w końcu dodał: „Jeżeli to jest wola Pana Boga, to się jeszcze szczęśliwie zobaczymy; jeżeli zaś nie — to twoje pozostanie tu kochany synu, może wprawdzie uprzyjemnić mi życie, ale przedłużyć nie może. Bo czyżby mnie ciągle twój i twego brata los nie napawał kłopotu? — Nie! kochane dzieci! jedźcie w Imię Boskie, a gdy szczęśliwie przybędziecie do waszego stryja, i ztamtąd mi napiszecie o waszem powodzeniu, to mi bez wątpienia większą sprawi pociechę, niż gdybyście przy mnie pozostali, a ja ciągle nosićbym masiał w mem sercu kłopot o wasz los przyszły.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jak sobie kto pościele, tak się wyspi.

„Trudny prawda mój Pan podał warunek, lecz jeżeli Pan możesz przemóc się, skłonić do spełnienia go, tedy Pana zapewniam, że zacy jego przyjaciel wszystko dla synów uczyni. Widzę sam, że Pan słaby, ale może sama zgryzota i kłopot o los dzieci, najwięcej przyczyniło się do tej słabości. Skoro zaś los dzieci będzie zapewniony, i szczęśliwymi zostaną, czyż wtedy czerstwości i wesolych godzin spodziewać się Pan nie możesz? Tymczasem nie potrzebno się spieszyć, ja tu jeszcze zatrzymam się dni kilka, rozważ więc Pan wszystko dostatecznie, a dopiero mi powiesz jak się zdecydujesz.“

Czule mu podziękował ten stroskany ojciec za jego dobrą radę, ciekawie dopytywał się o wszystkich stosunkach, o handlu, o urządzeniu domu, szczególnie zaś o terażniejszym sposobie myślenia swego kuzyna; a szyper dał mu na wszystko zaspokajające odpowiedzi. Między innymi rzekł:

„Handel mojego Pana bardzo się pomnożył, od tego czasu jakescie do siebie pisać przestali. Jego małżonka rodem Polka, którą on jako sierotę pojął za żonę — jak najlepiej zarządza jego domem; i ona właściwie skłoniła męża, a kuzyna Pana, do wyproszenia sobie synów. Z serca byś ją Pan pokochał, gdybyś ją poznał; a synowie niezawodnie znaleźliby w niej drugą kochaną matkę, jeżeli się Pan sklonisz do posłania ich tam. Wiem kochany Panie! żeście się kiedyś poróżnili. Zawierz mi, że gdybyś mu był tylko w oczy nie wyrzucał, iż ci krzywdę czyni, byłby ci stokratnie tę małą stratę nagrodził, którą z jego winy poniosłeś. To zna on dobrze, gdy kogo kiedy choć niewinnie obrazi. Tego tylko nie chce, aby i inni o tem wiedzieli. Gdy się na to da względ, to z żadnym człowiekiem nie można wyjść lepiej, jak z nim, bo to z gruntu serca jest dobry człowiek.“ Tak szyper mó-

ROSYA.

Armia rosyjska z końcem roku 1886, wedle świeżo ogłoszonych danych statystycznych w „Rusk. Inwalidzie,” składała się z 30,655 generalów i oficerów, oraz z 824,762 niższych stopni wojskowych. Szeregowców, podoficerów i innych niższych stopni było: w piechocie 607,647, w kawalerii 77,140, w artylerii 114,825 i w wojskach inżynierskich 25,656. Prócz tego w sztabie głównym było 765 generalów i oficerów, zajmujących posady w wydziałach cywilnych i 19 bez posad. Nadto fińskich wojsk było 175 generalów i oficerów i 4,628 niższych stopni.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Zapowiedziane nabożeństwo żałobne za duszę śp. I. J. Kraszewskiego, z ważnych przyczyn odbyć się nie może.

— Według urzędowych doniesień, mamy dotychczas widoki pięknych urodzajów.

— Dzieci siadające w obecnej porze na kamieniach, gołej ziemi i progach kamiennych chorują nieraz niebezpiecznie, dla tego, że zaziębiają się wilgocią; nieraz nie wiadomo z kąd przyszła choroba, która kończy się śmiercią. Zwracamy na to uwagę rodziców.

+ Wielka Dombrowka. Abyśmy się oto raz na zawsze pozbyli błotnej ulicy we wsi, będącej uciążliwą najwięcej z nastaniem wiosny i jesieni, postanowiono zrobić szosę, a w tym celu gmina nasza ofiarowała 1,500 Mk. i pod nią ziemię.

— W tutejszym obwodzie pragną Nasi założyć sobie towarzystwo pogrzebowe, aby w razie wypadku śmierci mogli mieć natychmiastową pomoc pieniężną z tegoż towarzystwa kasy. Pięknieby to wyglądało, aby się złączyli wszyscy i nie było żadnych wyjątków: czy bogaty lub ubogi, gospodarz lub robotnik, gdyż w ten czas tylko może być zapewnienie, że towarzystwo się utrzyma i rozwijać się będzie. Mający chęć przystąpienia do tegoż stowarzyszenia niech się udają tu do p. Michała Oliwy i każą się zapisać; gdy będzie pewna liczba, zwołane będzie jeszcze raz zebranie, na którym wyżej wspomniane stowarzyszenie stale założone zostanie.

□ Brzezina. Jak słyhać, zamyślają tu urządzić szkołę niemiecką, w charakterze katolickim, lecz dotychczas jeszcze nic pewnego i stanowczego.

× Mysłowice. Jak wielką jest potrzebą budowa tutejszego kościoła parafialnego, pokazało się znów przy obchodzie ostatnich Świąt, że kilka osób wskutek wielkiego natłoku zemdlało w kościele, gdzie ma najwięcej miejsce 7 do 800 ludzi, a nie na parafię liczącą na 15,000 dusz. Jak wiadomo, zarząd kościoła uczynił wszystko co tylko mógł, aby można wystawić nową większą Świątynię Pańską. Patronat zaś nie chce się podobno przychylić do tego. Nareszcie w tym celu urządzono — za pozwoleniem rządu — loteryę, z której zysk ma wpłynąć do kasy budowlanej.

× Gliwice, d. 12 kwietnia. Urzędowe ceny z bersy tutejszej zbożowej (za 100 kilogramów) były następujące:

Pszonica biała	- -	16,50	- -	16,00	- -	15,60	Mk.
„ żółta	- -	16,30	- -	16,00	- -	15,60	„
Żyto	- - -	13,00	- -	12,60	- -	11,90	„
Jęczmień	- - -	12,00	- -	11,50	- -	11,00	„
Owies	- - -	10,20	- -	10,00	- -	9,50	„
Kuchy rzep.	- -	20,00	- -	18,00	- -	16,00	„
„ siemienne	- -	10,25	- -	10,00	- -	„	„
Nasiona lnian.	- -	13,00	- -	12,75	- -	12,00	„
Groch	- - -	13,00	- -	12,00	- -	11,00	„
Łubin	- - -	6,50	- -	- -	- -	- -	„

§ Opole. Co do kopalni gornośląskich, podajemy następujące zestawienie:

Liczba pracujących w kopalniach wynosiła:			
	męskich	żeńskich	razem.
W roku 1882	33,520	3,201	36,721
„ „ 1883	33,055	3,096	36,151
„ „ 1884	35,325	3,756	39,081
„ „ 1885	36,466	3,748	40,214
„ „ 1886	36,731	3,855	40,587

Co do płacy w zestawieniu rocznym wynosiła:

W roku 1882	- - -	19,594,370	Mk.
„ „ 1883	- - -	20,561,640	„
„ „ 1884	- - -	21,466,482	„
„ „ 1885	- - -	22,370,220	„
„ „ 1886	- - -	22,018,526	„

Propukoya zaś węgla i wartość tegoż, przedstawia się następująco:

	Produkcya.	Wartość.
W roku 1882	10 853,285 ton	39,514,147 Mk.
„ „ 1883	11,796,305 „	43,577,255 „
„ „ 1884	12,292,067 „	45,360,355 „
„ „ 1885	12,733,531 „	47,250,230 „
„ „ 1886	12,864,882 „	47,426,666 „

Przeocięciowa płaca. Przeocięciowa wartość robotnika. tony węgla.

W roku 1882	533,60 Mk.	- -	3,64 Mk.
„ „ 1883	568,77 „	- -	3,69 „
„ „ 1884	549,28 „	- -	3,69 „
„ „ 1885	556,28 „	- -	3,71 „
„ „ 1886	542,57 „	- -	3,68 „

× Królewska Huta. Katolicki doktor znający język polski, znalazłby tu — jak ogólnie mówią — znaczną praktykę, jaką się też cieszył śp. dr. Brodziak.

Rezmaitości.

Najnowsze karty pocztowe mają tę małą odmiannę, że przed najniższą kreską wydrukowano oznaczenie liniami i zostawiono miejsce do szczegółowego zapisania mieszkania i numeru domu adresata, a pocztowa władza szczególniej uwagę zwraca na to, aby się do tego przepisu odtąd ściślej stósowało, gdyż to ułatwia poczcie odszukanie adresata.

Handel ludźmi kwitnie dotąd na Mazurach. Agenci trudniący się tym handlem namawiają parobków i dziewczki na służbę w dalsze strony obiecując im złote góry, parobkom 200 mr. dziewkom po 180 mr. Tym sposobem łapią je na te obietnice, wywożą, a potem taka ofiara łatwości ani połowy z tego nie otrzyma i marnieje w stronach dalekich.

W grudziądzkiem więzieniu przebił się nożem więzień skazany na dłuższe więzienie w domu karnym. Samobójca chciał przebić swego dozorcę, ale ranił go tylko lekko w pierś, poczem wepchnął sobie nóż w pierś i skończył niebawem.

Plan zawodnienia jednej części pustyni Sahary układany przed kilku laty, a potem porzucony jako niewykonalny, teraz znów nabiera życia. Podług planu pierwiastkowego miały niżej powierzchni morza Śródziemnego leżące Mirir i Rharsa na południe od Tunisu i Algieru połączone być kanałem 173 kilometry długim z zatoką morską Gabes i w ten sposób utworzone niejako nowe morze Śródziemne, 17 razy tak wielkie, jak jezioro genewskie, a tym sposobem przez zmianę klimatycznych stosunków przyległe kraje zamienione na urodzajne, ułatwiające ruch handlowy w głąb Afryki, a kładące tamę wycieczkom rozbójniczym mieszkańców pustyni Sahary. Planu tego podjął się na nowo genialny i przedsiębiorczy Lesseps. Przedsięwziął on w spółce z pulkownikiem Landasem wiercenia obok rzeczki Melach wpadającej do zatoki Gabes i wykazał tak korzystne rezultaty, iż wstawił się do beja Tunisu, aby mu ten pozwolił za pomocą wywierconych studni zalać tenże poziom morza leżące kraje. Jedną studnię wykopano na 92 metry głębokości, woda pokazała się w takiej obfitości, że daje 9 sześciennych metrów na minutę; jest to ilość, jaka wystarcza do sztucznego zalania 500 hektarów ziemi. Jest nadzieja, że przez wiercenie i odkrycie dalszych żył wodnych będzie można zaprowadzić znów urodzajność w tej części kraju, o której skutkiem badań Landasa wykazało się, że za czasów starożytnych Rzymian była żyzna i uprawiana. Dalsze zalanie coraz większych obszarów postępowałoby w miarę wzrastającej ludności, która obok tych zalanych przestrzeni znajdzie środki do swego wyżywienia i utrzymania.

Wstępna chciwość. W Augustowie (na Mazurach) zabezpieczył chciwiec jakiś dośrodek wysoko swe budowlę i sprzęty, aby zrobić dobry interes i aby jak najprędzej dojść do upragnionych pieniędzy, podłożył w noey ogień. Osiągnął też swój cel; wszystko bowiem spłonęło, ale w powstałym pożarze znalazł się śmierć 3 osoby, które dopiero wtedy ocknęły się ze snu, gdy wszystko objął płomień. Chłop pobiegł na podwórze, aby ocalić bydło, żona zaś wynosiła suknie i bieliznę, ale zapomniała w zamieszaniu o dzieciach, których miała dwoje. Wraca przeto do płonącej chaty, aby je wydobyć, ale już nie wróciła. Zwęglone jej zwolki pochowano wraz z dziećmi w jednym wspólnym grobie.

Reklamacye podatkowe. Przypominamy, że teraz właśnie jest czas do reklamowania przeciw podatkom. Termin do założenia reklamacyi jest różny: dwa lub trzy miesiące od odebrania uwiadomienia podatkowego lub od wyłożenia list podatkowych. Niechaj każdy chcący reklamować, przekona się, w jakim czasie to uczynić powinien ale lepiej rychlej niż później przesłać reklamacyę.

Cywilizacya w Kamerunie. Rychło się snąc przyjęła cywilizacya i oświata niemiecka w koloniach niemieckich w Afryce; gdyż w osadach niemieckich w Kamerunie ma wychodzić dla murzynów, którzy umieją po niemiecku, urzędowa gazeta niemiecka, ale nie literami (to jest głoskami, jakie się używają zwyczajnie w druku książek niemieckich), lecz czcionkami lacińskimi, a to dla tego, że czarni dotychczas znali tylko alfabet angielski.

ŻARTY.

** A: Patrz, na samem wierzchu tej wierzy kościelnej siedzi mucha.

B: Bardzo dobrze ją widzę, oto teraz ziewa, a widzę, że ma i dziurawy żab.

** Nauczyciel: Która jest największa gwiazda, powiedz mi jeno Jasiu.

Jaś (namyśla się): Nauczyciel chce mu dopomóc i powiada: sł... Jaś: ston!

** Majster do ucznia: Jakże! jescześ to ty zgniłku nie gotów z czyszczeniem butów?

Uczeń: Zaraz panie majster, już czyszczę drugi.

Majster: A gdzie jest pierwszy?

Uczeń: Ten dopiero wyczyszczę gdy z drugim będę gotowy.

** Sędzia: Jakiej religii?

Majer: Chrześcianin.

Sędzia: Katolickiej lub ewangelickiej.

Majer: Wi haist? ja się współki nie wdaję.

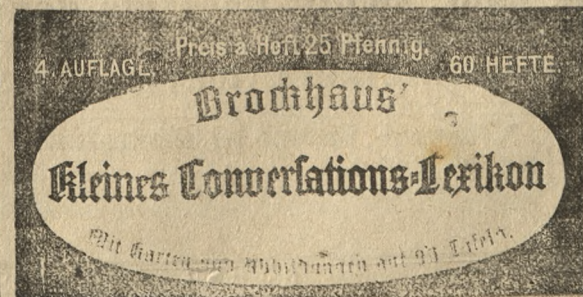
** Doktor do chorego: Musicie się starać abyście mieli więcej ruchu! A jakie macie zatrudnienie? — Chory: Jestem murarzem — Doktor: Jeżeli tak jest to ruchu będzie pewno dosyć. — Chory: To zależy od tego panie doktorze, czy się robi na dzień, lub na akort.

** Doktor do gościa chorego w kapieli: Dla tego żeś pan tak chory, pozwól wypić jeden kufelek piwa.

Chory: Panie doktorze! dla tego że jestem bardzo cierpiący i chory, pozwól mi wypić dwa kufle dziennie?

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą	- - - -	1 M. 79 1/4 fen.
Za Guldena	- - - -	1 „ 60 1/4 „



Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom, ul. dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących czarnych ubiorów dla chłopców, przystępujących do Komunii św. już od 9 mark. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

**LIPPMANNA
KARLSBADZKIE
PROSZKI BURZACE**

Vademecum dla cierpiących na żołądek i bóle brzucha.

Regulują trawienie, przyspieszają wymianę materii, a wszystkie znane środki krew oczyszczające, przewyższają niezawodną swoją skutecznością.

Nabyć można wszędzie w aptekach. W większej ilości w drogeriach i składach wód mineralnych.

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli w każdej dozie widoczna jest Lippmann'a marka ochronna; Centralne źródło rozsyłki: Lippmann'a apteka w Karlsbadzie.

Do dostania w aptekach w: w Bytomiu G. S. (dawniej Wisiółka apteka) w Glinicach (w aptece pod orłem) w Katowicach w aptece pod orłem i miejskiej w Tarnowicach (w aptece pod lwem).

Wielka wyprzedaż!

Wskutek budowy mego domu wyprzedaję mój dobrze zaopatrzonej skład mebli, luster i mebli wyścielanych z drzewa: orzechowego, wiśniowego i brzoźowego.

Po cenach fabrycznych.
M. Kamm, majster stolarski.
Bytom. Ulica kolei żelaznej Nr. 42. przy Poczcie.

Wielka wyprzedaż!



LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, NICHOLSONA leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z jakiegokolwiek powodu. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posylając 25 penigów w markach pocztowych otrzymuje się franco ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecają. Adresować listy: J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ

Wielki skład TRUMIEN

od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma zawsze na składzie **Józef Rotter**.

Mistrz stolarski w Lipinach.
Skora i rzetelna usługa.
Pierwszy stolarz przy farze.

Wino węgierskie

cierpkie, łagodne i słodkie poleca flaszkę po 1,50 1,80 2,00 marki.

Henryk Krist
w Bytomiu G. S.
naprzeciw starego katolickiego kościoła farnego.

Epilepsya (padauczka) kurecz i cierpienia nerwowe itp. leczy nawet w zastarzałych wypadkach zwykle w 3 dniach, także listownie, opiekując się na więcej niż 20 letniej praktyce ze skutkiem i bezpowrotnie.
D. Mahler. Hanower.

Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32
Skład żelaza i wyrobów żelaznych, artykuły do budowania szyn, cementu, papy, smoly, naczynia domowe i narzędzia dla rzemieślników.
Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

Baugewerk-, Maschinen- und Mühlenbau-Schule
Neustadt in Mecklenburg. Auskunft durch den Director Jentzen.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem, że objąłem

Restauracye

przy kopalni „Theresia“ N. 1 polecając jak najlepiej odnowione lokale łaskawym względem. O najlepsze przekąski i napoje jak i skora i rzetelną usługę, zawsze starać się będę

F. Koschmieder.

Niniejszem donoszę szanownej Publiczności, że założyłem tu

skład obrazów

które i za odpłatą umówioną po jak najtańszych cenach sprzedawać będę.

Daniel Osadnik.

Bytom,
przy szosie miechowskiej
Nr. 13.

Mój wielki skład śledzi

Sprzedaż śledzi narłowami (całk. gros)

w różnych gatunkach i cenach polecam kupcom i handlarzom.

Simon Freudenthal,
w Bytomiu, ul. Krakowska Nr. 33 naprzeciw Fr. Mikeska.

Polecam mój wielki skład trumien metalowych jak i z drzewa. Także ubiory dla zmarłych, trzewiki i aksamitne kapte które mam w składzie zawsze gotowe, po jak najniższych cenach.

L. Schulz,

majster stolarski w Bytomiu.
ul. Tarnowicka N. 19.
naprz. now. Kościoła św. Trójcy.

W Bytomiu G. S.
ul. Goj (Gojstr.)
Nr. 4 a

odtąd przyjmować będę tępe pielniki itp. do poprawy i dokładnego nacinania.

Prosząc o łaskawe względy

poleca się
C. Klein,
majster pilnikarski.

! Dla uwagi!

Nasze wiele razy premiowane, urzędowo podszukane ogniotrwałe

Papy na dachy

bywają brane do pierwszej klasy ogniówki dla twardości przykrycia. Świadectwa wystawione przez powagi budownicze o wybornym naszym fabrykacie są do usług, jak również i świadectwa urzędowe. Trzeba zważać przy kupnie papy na pokrycia dachów aby była etykieta naszej firmy, a będzie do dostania na Górnym Ślązku u wielu kupców.

Georg Friedrich & Co.
Wrocław. Fabryka papy na dachy.

Polecam:

najlepszy twardy cukier bez papie-ru wazony funt - - - 0,28 M
najpiękniejszą białą farynę 0,26 "
Domingo. kawę paloną - 1,10 "
Jawa kawę - - - - 1,20 "
Perl kawę - - - - 1,40 "
Cygorka żółta, zieloną i czerwoną ciężką paczkę 0,15 "
Mydło, dobre suche wazone - - - - 0,30 "
mydło II gat - - - - 0,25 "
najlepsza soda - - - - 0,6 "
najlep. krochmal ryż - 0,25 "
Presówkę - - - - 1, - "
dobre cygary po różn. conach,
petryoli amerykański - 0,14 "
Rzetelna waga, dobry tower, oraz skora usługa Proszę o łaskawe względy.

Henryk Krist
w Bytomiu, G. S. (Beuthen O/S)
naprzeciw starego katolickiego kościoła farnego.

UCZNIA

najchętniej z małego miasta, ze stołem i stanem, oraz pod korzystnymi warunkami, przyjmie od 1go maja rb.

A. Skrzetuski,
ZEGARMISTRZ
w Jerzycach per Poznań.

Blizszych wiadomości udzieli chętnie ustnie lub piśmiennie Ekspedyceya „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O/S).

Dla tego, że 1. lipca uprzątnięto być musi, a więc w

skutek zwinienia interesu mego składu mebli, luster i mebli wyścielanych wyprzedaje te, będące w wszystkich gatunkach drzewa, po jak najtańszych cenach, tylko dobrej roboty.

Paul Kiefert,
majster stolarski.

Bytom, ul. dworca kolei żelaznej.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecamy nasz wielki skład gotowych

ubiorów dla mężczyzn i chłopców

różnego gatunku po przystępnych cenach. — Zamówienia według miary wykonywają się jak najakuratniej w naszej własnej pracowni w domu, tanio. Prosząc o uwzględnienie, przyrzekamy rzetelną usługę

Bracia Mober w Bytomiu, (Beuthen O/S.)
Rynek Nr. 4, dom po stronie ratusza.

Szanownej Publiczności polecam łaskawym względem moją jedyną tu

FABRYKĘ CYGAR

obfitującą w wyborny towar — Kto bowiem chce się przekonać prawdziwie o tanich a dobrych cygarach, niech przybędzie do mnie.

Przy tej sposobności zwracam uwagę Panom Obe- rzysiom na moje tanie, a znakomite cygara.

Józef Fielauf, fabryka cygar
w Bytomiu (Beuthen O/S.) ul. Koleji żelaznej 7.